

Karta pracy

Maria Konopnicka *Mendel Gdański*

1. Przeanalizuj słowa zegarmistrza i Mendla. Jak każdy z bohaterów rozumie „polskość” i „obcość”?

– Ha! ha! – roześmiał się zegarmistrz – każdy Żyd ma swoje wykrety! Przecież ta jedlina i ta brzezina to nasze, w naszym lesie, z naszego gruntu wyrosła! [...]

– [...] A ja z jakiego gruntu wyrósł? Pan dobrodziej mnie dawno zna? Dwadzieścia i siedem lat mnie pan dobrodziej zna! [...] Ja tu tak w miasto urósł, jak ta brzezina w lesie! Zjadł ja tu kawałek chleba, prawda jest. Wypił też wody, i to prawda jest. Ale za tego chleba i za tej wody ja zapłacił. Czym ja zapłacił? [...]

– Nu – zawołał z pewną porywcznością w głosie – ja tymi dziesięciu palcami zapłacił!

• poglądy zegarmistrza –
.....
.....

• poglądy Mendla –
.....
.....

2. Wskaż w wypowiedziach Mendla odstępstwa od polszczyzny ogólnej. Czemu służy taki zabieg?

– [...] Nu, jaki ty Żyd? [...] Ty się w to miasto urodził, toś ty nie obcy, toś swój, tutejszy, to ty prawo masz kochać to miasto, póki ty uczciwie żyjesz. Ty się wstydzić nie masz, żeś Żyd. Jak ty się wstydzisz, żeś ty Żyd, jak ty się sam za podłego masz, dlatego żeś Żyd, nu, to jak ty możesz jakie dobro zrobić dla to miasto, gdzie ty się urodził, jak ty jego kochać możesz?...

– Nu – odparł Mendel – co mnie po nowinę? Jak una będzie dobra, to una i wtedy będzie dobra, kiedy una nie będzie nowina, a jak zła, nu, to na co ja ją słuchać mam?

– Nu, a gdzie ta zapłata moja jest? Ta zapłata moja jest w szkole u dzieci, u tych paniczów, u te panienki, co się uczą na książkę, co piszą na kajetu, nu. Una i w kościół jest, jak tam z książkami ludzie idą... Nu, una i u wielmożnego proboszcza jest, bo ja i jemu oprowiał książki, niech un zdrowy żyje.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

3. Przeczytaj fragment noweli i wyjaśnij, dlaczego Mendel odrzuca pomoc sąsiadek.

– Dajta spokój, Janowa! – mówił twardym, brzęącym jak dzwon głosem. – Dajta spokój! Ja wam dziękuję, bo wy mnie swoją świętość chcieli dać, mnie ratować, ale ja do moje okno krzyż nie chcę stawic! Ja się nie chcę wstydzic, co ja Żyd. Ja się nie chcę bać! Jak uny miłosierdzia w sobie nie mają, jak uny cudzej krzywdy chcą, nu, [...] to uny i na ten krzyż nie będą pytali, ani na ten obraz... Nu, to uny i nie ludzie są. To uny całkiem dzikie bestie są. A jak my są ludzie, jak uny są chrześcijany, nu, to dla nich taka siwa głowa starego człowieka i takie dziecko niewinne, też jak świętość będzie. [...]

I pociągnawszy za sobą chłopca, mimo hałaśliwych protestów zebranych, do okna podszedł, oba jego skrzydła pchnięciem ręki otworzył i stanął w nim w rozpiętym kaftanie, w skórzanym fartuchu, z trzęsącą się brodą białą, z głową wysoko wzniesioną, tuląc do swego boku małego gimnazjalistę w szkolnej bluzie, którego wielkie oczy otwierały się coraz szerzej, utkwione w wyjący motłoch.

Widok był tak przejmujący, że kobiety szlochać zaczęły.

Spostrzegła stojącego w oknie Żyda uliczna zgraja i, omijając pozostałe kramy, rzuciła się ku niemu.

Tę heroiczną odwagę starca, to nieme odwołanie się do uczuć ludzkich tłumu, wzięto za zniewagę, za urągawisko. Tu już nie szukano, czy jest do wytoczenia jaka beczka pełna octu, okowity, jaka paka towarów do rozbicia, jaka pierzyna do rozdarcia, jaki kosz jaj do stłuczenia. Tu wybuchła ta dzika żądza pastwienia się, ten instynkt okrucieństwa, który przyczajony w jednostce, jak pożar opanowuje zbiegowisko, cizbę...

.....

.....

.....

.....

.....

4. Zapisz w tabeli poglądy bohatera na temat tolerancji i poszanowania godności ludzkiej.

Cytat	Poglądy na temat tolerancji
<i>A jak uny są ludzie, jak uny są chrześcijany, nu, to dla nich taka siwa głowa starego człowieka i takie dziecko niewinne, też jak świętość będzie.</i>	
<i>Jak uny miłosierdzia w sobie nie mają, jak uny cudzej krzywdy chcą, nu, [...] to uny i na ten krzyż nie będą pytali, ani na ten obraz... Nu, to uny i nie ludzie są. To uny całkiem dzikie bestie są.</i>	

5. Oceń postawę Mendla.

.....

.....

.....

.....

.....

6. Na podstawie tekstu noweli oraz swojej znajomości sytuacji Żydów polskich w XIX w. podaj trzy przyczyny rosnącego wówczas antysemityzmu.

.....

.....

.....

.....

.....

7. Zastanów się nad kwestią asymilacji Żydów europejskich i uzupełnij schemat.

plusy asymilacji	minusy asymilacji
wnioski	

8. Przeczytaj fragmenty tekstu Elizy Orzeszkowej traktującego o relacjach polsko-żydowskich i odpowiedz, z czego brała się nietolerancja Polaków. Jakie idee pozytywistyczne mogły, według pisarki, pomóc w rozwiązaniu problemu nietolerancji?

Nieznajomość nasza Żydów jest faktem zdumiewającym. Żyć z ludnością jakąś na jednej ziemi przez wieków kilka, co minutę wchodzić z nią w stosunki interesowe, cierpieć od niej wiele, mieć w pamięci sporo wyświadczonych jej przysług i zadanych krzywd, wywodzić na nią ustawiczne skargi, czynić jej milionowe wyrzuty, czuć gorąco całą ważność skierowania się, jakiemu ulegnie – a znać ją tylko i jedynie w osobie Reb Jankła kupca, Szymszela faktora¹ i Abramka lichwiarza, nie znać zaś jej w jej historii, religii, obyczajach rodzinnych, w tym wszystkim, co na zbiorową istotę plemienia, na samego ducha jego, szerokie i obfite rzuca światło! [...]

Zdaniem moim, kwestia żydowska kuleje u nas najbardziej z tej właśnie strony. Wyobrażenia nasze o historii, religii i obyczajach żydowskich są wprost dziecinne. [...]

Do pamięci naszej przybywają co pewien czas mętne przypomnienia o jakichś hostiach, niegdyś kradzionych i do drzew przybijanych, o jakichś studniach zaprawianych trucizną, o jakiejś czarnej śmierci, wjeżdżającej do krajów chrześcijańskich na plecach żydowskich.

Niby naprawdę nie wierzymy już w to wszystko, ale w imaginacji naszej pali się jeszcze iskierka tej grozy, którą napełniały ją bajki piastunek [...]. [...]

Wyobrażamy sobie naprawdę, że Żyd jest maszyną do liczenia pieniędzy, że z rana i wieczorem, w pracy i spoczynku, w święta i dni powszednie, u kolan matki i nad kolebką

¹ faktor – pośrednik handlowy, pośrednik w interesach.

dziecka nie myśli on o niczym, nie czuje nic, nie kocha, nie pragnie, nie trwoży się i nie raduje, tylko liczy, liczy, liczy, liczy... [...]

Czy posiadamy statystykę Żydów naszych, zawierającą rubrykę zajęć ich, stopnia oświaty, obracanych przez nich kapitałów itp.?

Czy doszliśmy kiedy, jaki jest liczebny stosunek Żydów posiadających wiele albo cokolwiek i nic wcale nieposiadających, trudniących się handlem wielkim i drobnym, pracami fizycznymi i lichwą, szkodliwą choć trudną pracą kręcenia biczów z cudzego piasku? [...]

Co do mnie, wierzę, że wtedy tylko zagadnienia nasze społeczne wszelkie, z żydowskim włącznie, szczęśliwie rozwiązane zostaną, gdy nauka da nam możliwość badawczo, jasno i swobodnie myśleć, a myśl badawcza, jasna i swobodna, nauczy nas energicznie i umiejętnie działać.

Eliza Orzeszkowa, *O Żydach i kwestii żydowskiej*, Warszawa 1913, s. 49, 50, 75.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

9. Czy dzisiejszy świat jest tolerancyjny? Podaj przykłady świadczące o tolerancji i nietolerancyjności współczesnych ludzi.

Tolerancja	Brak tolerancji

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie odpowiedz na pytania. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami**. Udzielaj tylko odpowiedzi, o ile jesteś proszony.

Olga Tokarczuk, *Kim jest Izabela?*

1. Są dwie Izabele – jedna opowiadana przez narratora, druga postrzegana przez Wokulskiego. Zaufanie czytelnika do wszystkowiedzącego narratora jest zupełne, zwłaszcza że percepcja Wokulskiego pozostawia wiele do życzenia, czasami bywa pełna egzaltacji, czasami powierzchowna, lecz nigdy nie wydaje się dość rzetelna. Z jednej strony widzimy Izabelę jako atrakcyjną, niegłupią, ale prózną, snobkę arystokratkę. W tej wersji wydaje się banalna, słowem – nic szczególnego.

2. W jaskrawym z tym kontraście stoi obraz, jaki widzi Wokulski. Nieostry i bez konkretnych szczegółów, ale potężny – Izabela jest niezwykła, piękna, głęboka i tajemnicza. Z tego pęknięcia rodzi się napięcie powieści. Czytelnik do końca nie rozumie, dlaczego bohater „Lalki” kocha (czymkolwiek to uczucie jest) Izabelę Łęcką. Izabela musi być jakąś metaforą – takie rozwiązanie przyniosłoby czytelnikowi ulgę. Trudno jest bowiem traktować pannę Łęcką jako konkretną żywą kobietę. O ile Wokulski mieści się w świecie powieściowym „Lalki”, o tyle – mam wrażenie – Izabela mieści się w „świecie powieściowym” Wokulskiego. Nie są to istoty równorzędne. Izabela jest mniej realna niż Wokulski.

3. Może Izabela jest metaforą niezbędną dla Wokulskiego, bowiem jest jego prawie idealnym przeciwieństwem według paradoksalnej prawdy: im bardziej skomplikowane jawi się indywiduum, tym prostsze jest jego przeciwieństwo. Ona jest ze „świata formy”, on ze „świata treści”. Zawsze widzimy ją niejako w kontraście z Wokulskim. W konfrontacji z nią ma on możliwość określenia swoich cech, ustanowienia swoich granic, wyrusza dzięki niej po nową tożsamość i wraca do niej, żeby się w niej przejrzeć odnowiony po powrocie z Rosji. Można w końcu postawić to denerwujące pytanie: kim byłby Wokulski bez Izabeli? Czy się nam to podoba, czy nie, jego związek z Izabelą stymuluje go, z czego on czyni swoją dewizę – „wszystko dla niej”.

4. A może Izabela jest animą? Tym tropem idzie D. J. Welsh, interpretując takie „przemienne” postaci kobiece jako literackie przejawy animy. Welsh widzi w „Lalce” historię obsesyjnej miłości, historię trudnego, powikłanego stosunku mężczyzny do własnej animy. W „Lalce” mężczyzna przenosi swoją animę na kobietę i zostaje zniszczony. Anima jest archetypową postacią „obrazu duszy” i reprezentuje komplementarną, odmiennopłciową część psychiki. Przedstawia sobą obraz drugiej płci, jaki mężczyzna nosi w sobie jako jednostka i jako przedstawiciel gatunku. Mówiąc najprościej – każdy mężczyzna nosi w sobie swoją Ewę, każda kobieta – swojego Adama. Ponieważ ta część psychiki jest nieświadoma, więc według praw psychologii głębi, jak wszystko co nieświadomione, nieodróżnicowane, nie przeżyte, ulega projekcji.

Każda osoba, w której się zakochujemy, nosi cechy nas samych, ukrytych w animie lub animusie.

To właśnie dlatego Wokulski, widząc Izabelę po raz pierwszy w teatrze, ma wrażenie, że ją rozpoznaje. „Zrobiła na nim szczególne wrażenie. Zdawało mu się, że już kiedyś ją widział i że ją dobrze zna. Wpatrzył się lepiej w jej rozmarzone oczy i nie wiadomo skąd przypomniał sobie niezmierny spokój syberyjskich pustyń, gdzie bywa niekiedy tak cicho, że prawie słyhać szelest duchów wracających ku zachodowi. Dopiero później przyszło mu na myśl, że on nigdy i nigdzie jej nie widział, ale – że jest tak coś – jakby na nią od dawna czekał. >Tyżeś to czy nie ty?< – pytał się w duchu, nie mogąc od niej oczu oderwać”.

5. Izabela budzi w Wokulskim prawie jednocześnie sprzeczne i skrajne uczucia. Ich uderzającą cechą jest intensywność oraz totalność. Pisząc „totalność” mam na myśli paradoksalną całość emocjonalną – drobny bodziec uruchamia łańcuchową reakcję; niewinne marzenie o pocałunku najpierw o mało nie wywołuje omdlenia z rozkoszy, a zaraz potem poprzez skomplikowane meandry afektu prowadzi do gniewu i rozczarowania. Wszystko zmieszczone w piętnastu liniijkach. Tak może działać tylko archetyp.

6. Ilekroć czytam te fragmenty, gdzie jednostronny romans rozwija się mimo obecnych już w nim znaków tragedii – mam poczucie bezradności. Wiadomo, co się stanie, a jednak nie można temu zapobiec. Wilk zje babcię, królowna ukłuje się wrzecionem, skarb zapadnie się w jezioro, Edyp nieświadomie spełni przepowiednię. Czytam jednak „Lalkę” dalej. Przykre uczucie musi być też w jakimś stopniu przyjemne, inaczej nie dążyłabym do powtarzania go. Z tych samych powodów powraca się do tragedii. Wbrew pozorom wcale nie chodzi o to, żeby dowiadywać się czegoś nowego; chodzi o to, żeby upewnić się, że to, co już wiemy, wciąż pozostaje aktualne. Jeżeli Izabela jest animą, to trzeba rozumieć ją jako przeciwieństwo świadomych cech Wokulskiego. Jest więc metaforą tego, co przeżywa on jako świat wyższy, doskonalszy, jest jego świata ziemskim odbiciem. Nie prowadzi jednak jak Beatrycze do poznania rzeczy wielkich. Nie jest też Julią ani Izoldą, nie jest uświęconą kobiecością jak Niosąca Graala z arturiańskich mitów. Nie przejawia się jako pozytywna pomoc ani nawet jako wsparcie. Jest zaledwie znakiem, nietykalna chorągwią, oznacza jakieś miejsce w duchowej przestrzeni Wokulskiego i w ten sposób orientuje kierunki. Nie ma Wokulskiemu nic do zaproponowania oprócz siebie, a sama jest wciąż [...] nieokreślona, pusta w środku.

7. „Odtąd mało pamiętał o sklepie i o swoich książkach, lecz ciągle szukał okazji do widywania panny Izabeli w teatrze, na koncertach i na odczytach. Uczuć swoich nie nazwałby miłością i w ogóle nie był pewny, czy dla oznaczenia ich istnieje w ludzkim języku odpowiedni wyraz. Czuł tylko, że stała się ona jakimś mistycznym punktem, w którym zbiegają się wszystkie jego wspomnienia, pragnienia, nadzieje, ogniskiem, bez którego życie nie miałyby stylu, a nawet sensu. [...]

8. Od tej pory czas miał dla niego dwie fazy. Kiedy patrzył na pannę Izabelę, czuł się absolutnie spokojnym i jakby większym; nie widząc – myślał o niej i tęsknił. Niekiedy zdawało mu się, że w jego uczuciach tkwi jakaś omyłka i że panna Izabela nie jest żadnym środkiem jego duszy, ale zwykłą, a może nawet bardzo pospolitą panną na wydaniu. A wówczas przychodził mu do głowy dziwny projekt: <Zapoznam się z nią i wprost zapytam: czy jesteś tym, na co przez całe życie czekałem? >.

9. Ciekawe, co mu odpowie. Więc pierwsze podejrzenie, jakie nasuwa się w związku z powyższą charakterystyką – że Izabela nie jest istotą ludzką. W tradycji wschodniej mówi się, że nie każda istota, która ma ludzki kształt, musi być człowiekiem. Iza jest stałością zamkniętą w swoim świecie, porusza się po swych wewnętrznych orbitach, donikąd nie idzie, realizuje swoje dwuwymiarowe potrzeby, „komponuje przestrzeń”. Izabela jest rzeczą. Jest makietą. Pustą w środku kukielką służącą do wabienia. Strachem na wróble, który stoi przy drodze jak drogowskaz.

10. Wokulski w rzadkich chwilach nagłego gniewu widzi ciemną stronę świata Izabeli. „Tam praca staje pod pręgierzem, a tryumfuje rozpusta! Ten, kto dorabia się majątku, nosi miano sknery, kutwy, dorobkiewicza; ten, kto go trwoni, nazywa się hojnym, bezinteresownym, wspaniałomyślnym, tam prostota jest dziwactwem, oszczędność wstydem, uczoność równoznaczny z obłudą, artyzm symbolizuje się dziurawymi łokciami. Tam chcąc zdobyć miano człowieka trzeba posiadać albo tytuł z pieniędzmi, albo talent wciskania się do przedpokojów” – mówi z goryczą o świecie Izabeli.

11. Izabela wydaje się kimś zupełnie różnym od Wokulskiego i może to jest tajemnica jej przyciągania. Izabela po prostu jest. „Syndrom Izabeli” jest odwrotnością „syndromu Wokulskiego”. „Wystarczy być” Izabeli to przekonanie, że miłość i uznanie świata przychodzi za to, że się po prostu istnieje, nie zaś za to, że coś się robi. Odsyła ono do jakiejś podstawowej ludzkiej tęsknoty za uzasadnieniami bezwarunkowymi, nie podlegającymi dyskusji. Jestem, więc jestem.

O. Tokarczuk, *Kim jest Izabela, kto to jest Wokulski?*, „Lalka” Olgi.
Za: „Polityka” nr 15, 14 kwietnia 2001.

NAZWISKO I IMIĘ:..... KLASA:.....

Zadanie 1. (2 pkt)

Jakie cechy widzi w Izabeli:

a) narrator –

.....

b) Wokulski –

.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Jak należy rozumieć słowa: *Izabela mieści się w „świecie powieściowym” Wokulskiego?* (akapit 2.)?

.....

.....

.....

Zadanie 3. (2 pkt)

Który z powieściowych bohaterów jest:

a) ze „świata treści” –

b) ze „świata formy” –

Jak na siebie oddziałują?.....

.....

.....

Zadanie 4. (2 pkt)

Wyjaśnij w kontekście wypowiedzi Olgi Tokarczuk określenia:

Anima.....

Animus.....

Zadanie 5. (1 pkt)

Czego dotyczy – według D. J. Welsha – główny temat „Lalki”? (akapit 4.)

.....

.....

Zadanie 6. (3 pkt)

Krótko wyjaśnij znaczenia słów:

a) komplementarny –

b) meandry –

c) paradoksalny –

Zadanie 7. (1 pkt)

Jak rozumiesz w kontekście akapitu 7. stwierdzenie, że Izabela Łęcka stała się dla Wokulskiego *mistycznym punktem*?

.....
.....
.....

Zadanie 8. (2 pkt)

Wyjaśnij znaczenie stwierdzenia z akapitu 6.: *Edyp nieświadomie spełni przepowiednię* ?

.....
.....
.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Sformułuj własnymi słowami główną myśl artykułu.

.....
.....

Zadanie 10. (2 pkt)

W kontekście akapitu 9. zinterpretuj zdanie: *W tradycji wschodniej mówi się, że nie każda istota, która ma ludzki kształt, musi być człowiekiem.*

.....
.....
.....

Zadanie 11. (2 pkt)

W kontekście zachowania Izabeli zinterpretuj stwierdzenie: *wystarczy być.* (akapit 11.)

.....
.....

Zadanie 12. (1 pkt)

Artykuł został napisany stylem:

- a) naukowym,
- b) publicystycznym,
- c) urzędowym,
- d) artystycznym.